



Polak

Przegląd tygodniowy



POLAK



Przebieg choroby

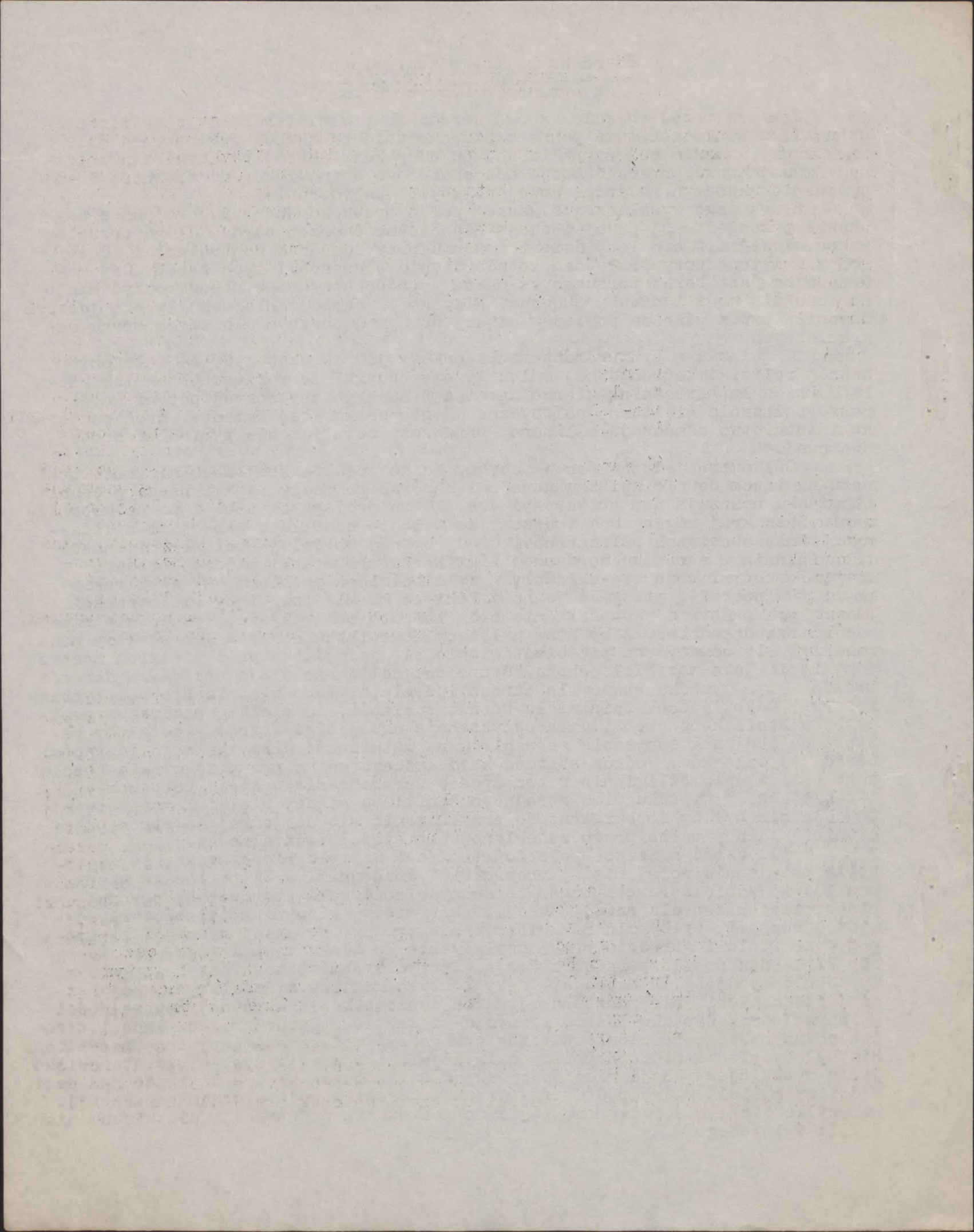
Jeszcze przed objęciem swego urzędu nowy minister spraw zagranicznych wzbudził w społeczeństwie pewne zaniepokojenie na skutek wygłoszonej dnia 22.7.mowy. W mowie tej sygnalizował on nowy kurs naszej polityki zagranicznej: Szwecja musi porzucić swoje dotychczasowe stanowisko: neutralność i zdecydowanie wkroczyć na drogę nowej polityki: solidarności.

Słowa jego wywołały już szereg pełen trosk komentarzy. Kraj nasz zachował przecież swój pokój i swoją niezależność przez bardzo długi przeciąg czasu, więcej niż sto lat, dzięki trwaniu przy zasadach neutralności. Obie wojny światowe przyniosły nam potwierdzenie słuszności tych zasad. Czy mądrze więc jest teraz porzucić tę naszą wypróbowaną drogę, by wkroczyć nagle na zupełnie nową i niewypróbowaną? Niepokój i zamieszanie wzmogły się jeszcze bardziej przez różnice poglądów między dawnym a obecnym ministrem spraw zagranicznych.

W związku z tymi komentarzami należy jednak zauważyć, że założenia naszej polityki zagranicznej zmieniły się radykalnie w ciągu ostatnich kilku lat. Przez katastrofalną klęskę Niemiec i niesłychany rozwój potęgi Rosji nasze położenie militarno-polityczne uległo całkowitej zmianie. Broń pancerna i lotnictwo oznaczają militarny przewrót, żeby już nie wymieniać bomby atomowej.

Całkowita jedność panuje chyba, co do tego, że kraj nasz nie może stać poza nawiasem nowego związku narodów. Zarówno rozsądek, jak i nasze poczucie obowiązku nakazują nam przyłączyć się. Ale to pociąga za sobą i pewne zobowiązania. Nasz kraj mógłby być zmuszony do wzięcia udziału w sankcjach militarnych. Nasz obowiązek solidarności wtedy by nas bardziej obciążał, niż nasze zobowiązania w stosunku do dawnej Ligi Narodów. Stosunki między Narodami Sprzymierzonymi będą się układały w zależności od problemu, czy zwycięskie mocarstwa potrafią utrzymać jedność. Póki to ma miejsce więzy solidarności dla małych państw z pewnością nie będą zanadto obciążające. Wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, żeby ktoś należący do związku narodów lub stojący poza nim mógł się odważyć na przeciwstawienie się jednolitej woli wielkich mocarstw i wystąpić jako maciciel pokoju. "Uzbrojona solidarność" Zjednoczonych Narodów będzie w tym wypadku stanowiła straszliwą, ale dlatego właśnie niewykorzystaną rezerwę. Gdyby jednak zaistniała ta ewentualność, że wielkie mocarstwa popadłyby w konflikt ze sobą, cała egzystencja nowej Ligi Narodów zostałaby postawiona pod znak zapytania ze względu na wątpliwość utrzymania solidarności wśród jej członków. Według statutu każde mocarstwo ma prawo założenia absolutnego weta i uniemożliwienia w ten sposób wprowadzenia w życie postanowień o sankcjach. W wypadku więc zbrojnego konfliktu między wielkimi mocarstwami Szwecja nie byłaby zobowiązana do przyłączenia się do jednej ze stron, przeciwnie, miałaby pełne prawo zadeklarowania swojej neutralności.

O ile część naszego społeczeństwa jest na tyle nierozsądna, że życzy sobie potajemnie wojny między mocarstwami zachodnimi a Zw. Sowieckim winna ona zdawać sobie sprawę z tego, że ewentualność taka stanowiłaby ogromne niebezpieczeństwo dla samej Szwecji. Wybór między różnymi możliwościami, również okropnymi, byłby dla nas niezmiernie trudny. W takiej sytuacji prawdopodobnie Dania i Norwegia przyłączyłyby się do bloku zachodniego, podczas gdy Finlandia poszłaby razem z Rosją. Instynkt samozachowawczy byłby w tym wypadku decydujący. A Szwecja? Gdyby to było możliwe, widzielibyśmy najchętniej zjednoczenie się państw nordyckich, dookoła hasła wspólnej neutralności. W innym jednak wypadku? Nasze tradycje wiążą się z Zachodem, lecz inna i trzeźwa ocena naszego położenia strategicznego być może, nasunęłaby inne rozwiązania. Nie byłoby rzeczą mądrą, gdybyśmy dzisiaj mieli poważnie dyskutować stanowisko, jakie w takiej sytuacji mielibyśmy zająć. O ile burza kiedyś zawiśnie nad nami, będziemy musieli wziąć pod uwagę stosunki wówczas panujące. Obecnie pozostaje nam tylko z "całym sercem" przystąpić do montowania organizacji dla zachowania pokoju światowego.-



TYDZIEŃ POLITYCZNY.

N a d a l e k i m w s c h o d z i e .

Okręty alianckie w pełnym pogotowiu bojowym i zachowaniem wszystkich środków ostrożności zakotwiczyły się w zatoce japońskiej lub też krążą przy wybrzeżach, oczekując na rozkaz wypłynięcia do portów. Na skutek wiadomości o szalejących w Japonii tajfunach, gen. Mac Arthur przekładał kilkakrotnie termin lądowania. Armia okupacyjna w Japonii natrafiać będzie na duże trudności z powodu zniszczenia portów. Akt podpisania kapitulacji, w którym udział brać będą prócz Anglii, St. Zj. i Z. S. R. R. także Francja, Chiny, Australia i Holandia, miał odbyć się na krążowniku Missouri w najbliższą niedzielę. Rząd japoński jednak twierdzi, że mimo usilnych starań, nie uda mu się zakończyć w porę wszystkich przygotowań do kapitulacji. W międzyczasie proces upadku sił militarnych Japonii posuwa się nadal. Rosjanie zajęli Mandżurię i pld. Sachalin i wzięli do niewoli wielu japońskich generałów. W Singapur zatrzymały się japońskie operacje wojenne. Posuwające się naprzód wojska gen. Czang-Kaj-Szeka zajęły Nankin i Szanghaj. W Burmie ustalono już warunki kapitulacji. Na Ceylonie toczą się układy. Ze strony japońskiej podano wysokość strat, poniesionych po ataku bombami atomowymi. W Hiroszimo było 60 tys. zabitych i 100 tys. poszkodowanych, w Nagasaki 10 tys. zabitych i 20 tys. poszkodowanych. Nowy układ sił w Azji znalazł swój wyraz w chińsko-sowieckim sojuszu, ratyfikowanym w Moskwie. Obie strony zobowiązały się do ścisłej współpracy, do ścisłej kontroli nad zachowaniem Japonii i do nieingerowania wzajemnego w wewnętrzną politykę partnera. Port Artura będzie wspólną własnością Rosji i Chin. Kolej transmandżurska przez 1.30 należeć będzie do obu państw, po ich upływie przejdzie na własność Chin, Z. S. R. R. uznał suwerenność Chin w Mandżurii, jednak do czasu ustania operacyj wojennych, komenda wojskowa należy do Rosji. Omalwając ten pozornie poprawny układ, prasa anglosaska wyraża zaniepokojenie co do przyszłych stosunków w Azji, gdyż na terenie Chin istnieją dwie niechętne sobie armie; rządu centralnego, wspomaganą przez St. Zj. i komunistyczną, współpracującą ściśle z Sowiecami. W wypadku wojny domowej grozić może konflikt międzynarodowy na wielką skalę.

P r o b l e m y p o w o j e n n e .

Wielkie zaniepokojenie w Anglii wzbudziło zarządzone przez prez. Trumana zniesienie "lend and lease", t. zn. prawa o pożyczce i dzierżawie. Nie przypuszczano tu, że dostawy amerykańskie zatrzymane będą automatycznie z chwilą zakończenia wojny, choć tak przewidywała ustawa. Wprawdzie St. Zj. oświadczyły, że dostawy na kontynent korzystać będą mogły z innych, nowych kredytów, ale Anglia już jest zadłużona poważnie i nie ma ochoty zaciągać nowej pożyczki. Specjalna komisja brytyjska pojechała do Waszyngtonu, celem omówienia tej kwestii. Rząd St. Zj. zniósł ustawę wojenną, ograniczającą do pewnego stopnia swobodę przemysłu i przestawia przemysł na produkcję pokojową. Szereg przedsiębiorstw państwowych wróciło w ręce prywatne. Potrzeby kontynentu uwzględniane być mają szeroko, n. p. wysłał St. Zj. do zdevastowanej Europy 8 milionów ton węgla. Francja osiągnie tylko 65% przedwojennej produkcji węgla. Stosunki francusko-amerykańskie uległy zacieśnieniu po wizycie De Gaulle'a u prez. Trumana. Komunikat wydany po zakończeniu tych rozmów mówił o "fundamentalnej harmonii" między Francją a Ameryką. De Gaulle, witany entuzjastycznie przez ludność Ameryki, dostał honorowe obywatelstwo Nowego Yorku. Dążył on jak się wydaje do wzmoczenia na terenie międzynarodowym prestiżu Francji, mocno zachwianego wypadkami na Bliskim Wschodzie. Serdeczne słowa pod adresem Francji padły także z ust min. Bevina w parlamencie angielskim. Ostatnie dni obrad w obu izbach ang., poświęcone były dyskusji nad kartą Zjednoczonych Narodów, która, mimo wzbudzenia pewnych zastrzeżeń, została przyjęta. Ponieważ przejście z warunków wojennych do pokojowych natrafia na duże trudności w życiu gospodarczym, rząd angielski postawił wniosek przedłużenia kontroli ekonomicznej na dalsze lat pięć.-

INDUSTRIAL DEVELOPMENT

The following table shows the results of the industrial development...

Year	Production	Investment
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960

The above data indicates a steady increase in both production and investment over the period...

...the government has been successful in...

...the industrial sector has shown...

...the following table shows...

Year	Production	Investment
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970

...

MY Z ROKU 1945 - DO WAS Z ROKU 1939^{1/}

Niechaj mowa wasza będzie:
"Tak - tak; nie - nie!" Mat.

Wywody p. Terleckiego, zwrócone do nas - emigrantów z 45 r., domagają się odpowiedzi. Oto jesteśmy - nieufni i zdziwiali, my z podziemi konspiracji, my urwani przypadkiem z niemieckich szubienic, my, których "z braku miejsca w piecach" nie zdążyły spalić lagrowe krematoria. Dołączyliśmy dziś do was z 39 r., ponura, egoizmem opancerzona kolumna, zakuta w nienawiść i najeżona pogardą. Przemówić do nas, przebić naszą skorupę jest bardzo trudno - my ze swymi problemami nauczyliśmy się rozprawiać sami. A jednak p. Terleckiemu udało się nas poruszyć.

Zasadniczą jego myśl możnaby sformułować następująco: "Kultura polska, stanowiąca element składowy kultury zachodnio-europejskiej, znajduje się dziś w naszych rękach - w rękach emigracji". To proste i jasne postawienie sprawy zawiera w sobie cały program. Jest ono punktem wyjścia również naszych rozważań, trosk i decyzji. Pod tą częścią wywodów autora podpisujemy się całkowicie. Ale prócz tej myśli zawierają one coś jeszcze - pewien nastrój - nastrój końca świata i rozpacz, płaczu i zgrzytania zębami, rozżalenia nad własnym cierpiętniczym, anhelicznym nieszczęściem. Jeszcze chwila i okaże się, że cierpimy za grzechy świata, że Polska - "Chrystusem narodów" i rozpocznie się "da capo" ta cała zawstydzająca mesjaniczna bzdura. - Te nastroje z Londynu docierają do nas nie po raz pierwszy od chwili uznania przez mocarstwa rządu Polski jałtańskiej. Już Radio Polskie w ostatnich dniach swego działania urządzało godne pożałowania słuchowiska o cmentarnych nastrojach. Wszystko to było niepoważne, w obrzydliwym sosie niemieckiego sentymentalizmu, i już polskiej niewiary we własne siły. Przeciw temu właśnie protestujemy jaknajostrzej. Twierdzimy, że do skrajnego pesymizmu nie ma żadnych podstaw, a nas /i nikogo/ nie obchodzi, że z dnia na dzień potraciliście posady. Rozwój wypadków nie powinien być dla was niespodzianką. Jeśli dla was był piorunem z jasnego nieba - to świadczy, że jesteście złymi politykami. Bo i skąd? Dobraliście się przypadkowo. Byli wśród was tacy, którzy stworzyli tak świetne pismo jak "Dziennik Polski i Dz. Żołnierza", najlepsze pismo w historii prasy polskiej, gazetę, jakiej nie mieliśmy w kraju. Słuchajcie, jakim szlachetnym dźwiękiem brzmi jego głos w chwilach wzniosłości i w godzinach klęski! Ale byli wśród was i inni - ci również, którzy rwą dziś włosy, sieją wśród nas bezpłodny żal do świata, pretensję do Europy. Nie panowie - tak nie można. Twierdzimy, że primo: okupacja Polski przez Rosję nie jest katastrofą kosmiczną. Secundo: okupacja ta nie grozi zniszczeniem naszej kultury - wstrzyma tylko jej rozwój. Historia nie zna wypadków unicestwienia kultury - bez biologicznego zniszczenia narodu. Rosja zaś nie ma możliwości wyniszczenia naszej substancji narodowej. Tertio: na jasny postępek Rosji - aneksję całej Polski - rządy krajów anglosaskich musiały patrzeć beczynnym, bo nie mogły udzielić jedynej odpowiedzi - zbrojnej. Nie mogły - bo żołnierze i robotnicy tych krajów, pełni podziwu dla sowieckich osiągnięć wojskowych i produkcyjnych, na taką wojnę z sympatycznym, popularnym i bohaterskim "Iwanem" - nie pójdą. Quarto: rządy anglosaskie nie ponoszą żadnej winy" i nikt nas nie "zdradził"! Czasowy układ sił - jeśli nawet potrwa lata całe - trzeba będzie przetrwać, pracując dla Polski.

To są fakty. Wyciągamy z nich najistotniejsze wnioski. Pierwszy mówi: wszelka działalność kulturalna, wszelka praca twórcza w kraju jest niemożliwa w dzisiejszych warunkach politycznych i wobec tego element twórczy musi pozostać na emigracji. Wniosek drugi brzmi: przykłady ustrojów dyktatorskich

1/ D.c. dyskusji, wywołanej rozważaniami T. Terleckiego, zacytowanymi w nr 2 "Polaka", w której redakcja zajmuje stanowisko obserwatora, zastrzegając sobie własne zdanie w tej kwestii.-

i totalistycznych, które kolejno, w naszych oczach, rozbite zostały w proch, przesadzają los pozostałych dyktatur; wszelka współpraca czy stawanie po stronie jednej z dyktatur byłoby polityczną głupotą. A wobec tego - musimy pozostać na emigracji.

Oto nasze stanowisko - łącząc je z zasadniczą prawdą, wypowiedzianą przez p. Terleckiego, zdobywamy podstawę do dyskusji i współpracy z wami. My z r. 1945 nieufna, opancerzona nienawiścią i obumarła w twardym egoizmie kolumna - to prawda. Ale trzeźwa i znająca swe wady. Zespół ludzi zdolnych do wielkich wysiłków w imię Miłości-Miłości, którą w nas zabito uderzeniami bykowców, ale o której odzyskanie modlimy się żarliwie i nieprzerwanie. My wiemy, że tylko łaska miłości wyzwala z samopogardy i daje możliwość życia. Nie mówcie nam nigdy o "daremnej śmierci" - wiecie dobrze sami, że to kłamstwo; a kto myśli o "daremny życiu" - niechaj jedzie do kraju. Tam znajdzie napewno spokojną pracę na jakiejś poczcie i będzie mógł żyć... zresztą też nie daremnie.

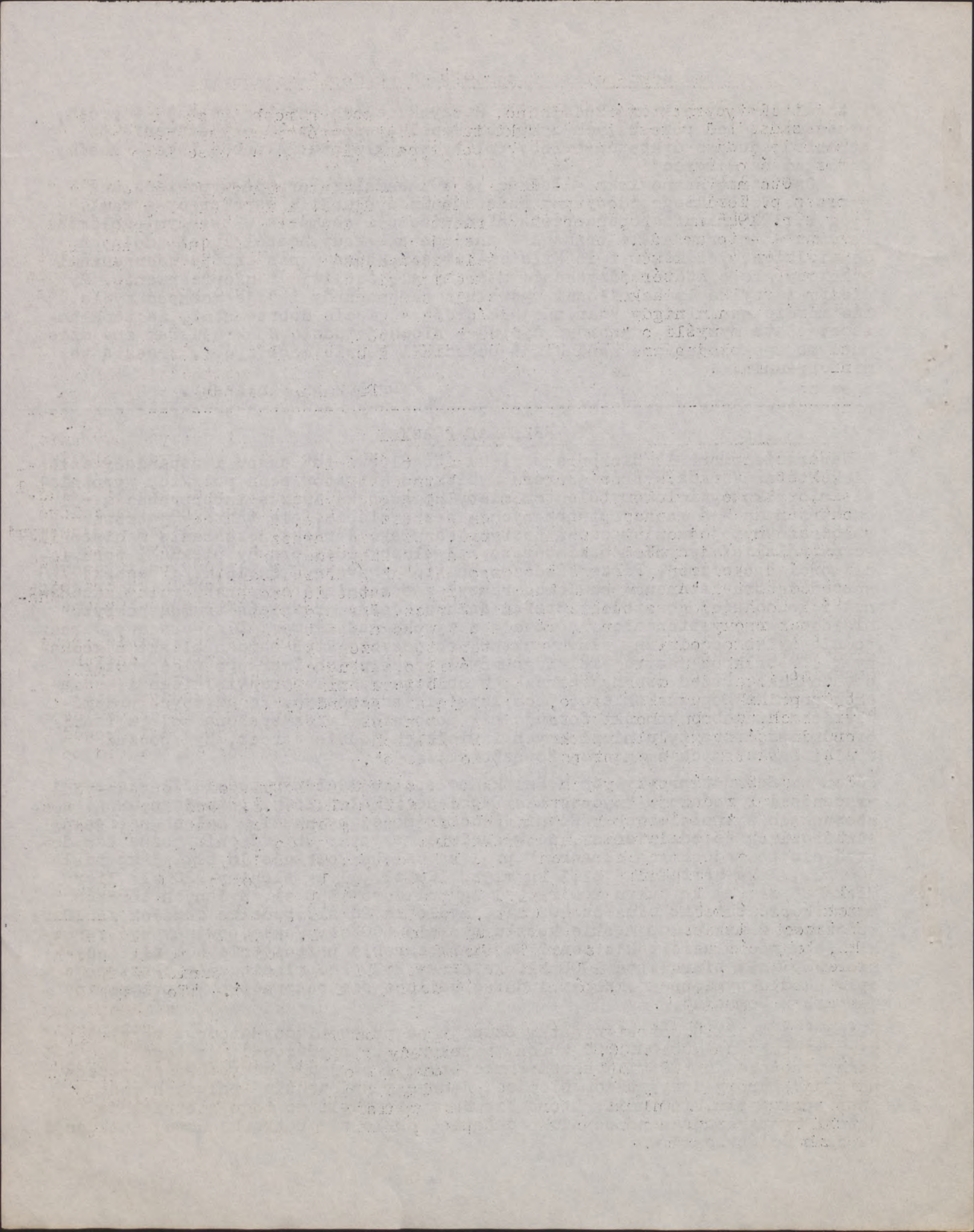
Dr Łukasz Winiarski.

PRZEGLĄD PRASY.

W Warszawie zmarł 11 sierpnia w wieku lat 61 świetny aktor i wspaniały człowiek, Stefan Jaracz. Wśród szeregu wybitnych artystów scen polskich wyróżniał się nie tylko żywiołowym talentem, nie tylko głęboko ludzką interpretacją ról odtwarzanych - a raczej stwarzanych - przez siebie, ale także wyjątkowo szlachetnym pojmowaniem zadań teatru. Nazwisko Jaracza pozostanie w historii sceny polskiej symbolem bezinteresownej służby idei prawdy, piękna i sprawiedliwości społecznej. Píše "Rzeczpospolita" /Warszawa, dn. 15.8./: "Wczoraj przed teatru "Ateneum" na Tamce ruszył w ostatnią drogę przez ruiny ukochanej i kochającej go stolicy Stefan Jaracz. Jasna, drewniana trumna, pokryta białoczerwonym sztandarem, górowała z wysoka nad tłumem. Dla Warszawy Jaracz to nie tylko podziwiany sławny aktor, to jeszcze ktoś bardzo bliski i kochany ... Z balkonu Teatru Wielkiego mówił o zasługach Zmarłego wicepremier ob. Gombka. Przed trumną Jaracza, w obliczu ruin Teatru Wielkiego i szczątków pomnika Bogusławskiego, pochylają się sztandary". Po dalszych przemówieniach, "żałobny kondukt formuje się ponownie. Przez spaloną Wolę, ulicami przedmieść, drogą tyłu niezłomnych i wielkich jedzie Jaracz, by spocząć w Alei Zasłużonych cmentarza Powązkowskiego".-

Jeden ze Szwedów, przybyłych z Polski na statku węglowym, podzielił się swymi wrażeniami z redakcją "Sydsvenska Dagbladet" /Malmö, 26.8./: "Oto jego uwagi o stosunkach żywnościowych w Gdyni: "Podczas mojej bytności w halach na rynku stwierdziłem ze zdziwieniem, że właściwie wszystko do jedzenia można tam dostać, ale po bajecznych cenach. N.p. 1 kg chleba kosztuje 18 zł., 1 kg masła 300 zł., 1 kg kartofli 3 zł., 1 kg mięsa 100 zł., 1 kg słoniny 220 zł., litr mleka 25 zł., 1 kg cukru 200 zł., 1 kg pomidorów 150 zł. Z innych towarów można kupić butelkę wina za 400 zł., mydło za 20 zł., pudełko zapalek za 10 zł. Pończochy damskie lub męskie kosztują około 600 zł. Jakże powinny być zarobki, żeby móc płacić takie ceny? Robotnik zarabia przeciętnie 600 zł., inżynier 2800 zł., biuralista 1000 zł., kelnerka 2000 zł. miesięcznie." Następuje opis handlu wymiennego, którym ludność usiłuje się ratować. - "To przypomina jarmark w Bombaju".

"Times" z d. 21.8. donosi: wydatki Szwecji na pomoc międzynarodową zeszłej zimy sięgały do 400.000.000 koron, a należy się spodziewać, że tego roku suma wzrośnie do 500 milj. koron. Pomoc Szwecji obejmuje wszystkie zniszczone kraje Europy z wyjątkiem Niemiec. Jednym z najbardziej palących zadań jest sprawa p.n. Finlandii, którą Niemcy wyniszczyli do tego stopnia, że jeżeli wystarczająca pomoc nie nadejdzie, okaże się potrzeba nowej ewakuacji na zimę do Szwecji".-



Umowa sowiecko-polska w sprawie odszkodowań wojennych.

Zawarta 16 b.m. w Moskwie umowa stanowi, że rząd sowiecki zrzeka się na rzecz Polski praw do mienia niemieckiego, niemieckich urządzeń przemysłowych, środków komunikacji i innych dóbr, znajdujących się na terenie Polski i na terenach niemieckich, przyłączonych do Polski.

Rząd sowiecki zgadza się poza tym na odstąpienie Polsce części odszkodowań wojennych z sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech oraz 15% urządzeń przemysłowych, które Rosja otrzymać ma z alianckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Rząd polski ze swej strony zobowiązuje się dostarczyć Rosji następujące ilości węgla po specjalnie ustalonych cenach: w r.1946 - 8 milj.ton, w latach 1947 i 1948 - po 13 milj.t. i następnie po 12 milj.t. rocznie przez cały czas trwania okupacji Niemiec.

P r z e s t ę p s t w a w o j e n n e .

Przedstawiciele Wielkiej Trójki i Francji ustalili ostatecznie definicję, co stanowi przestępstwo wojenne. Zaliczono tu przestępstwa trojakiego rodzaju, wszystkie karalne śmiercią:

- 1/ Przestępstwa skierowane przeciwko pokojowi t.j. planowanie, przygotowywanie, rozpoczynanie i prowadzenie wojen agresywnych lub wojen będących pogwałceniem międzynarodowych traktatów lub porozumień.
- 2/ Pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych t.j. znęcanie się nad jeńcami i ludnością cywilną krajów okupowanych, mordowanie zakładników, rabowanie, celowe niszczenie miast lub dewastowanie nie usprawiedliwione potrzebami wojskowymi.
- 3/ Przestępstwa przeciwko ludzkości t.j. mordowanie, wyniszczenie, czynienie ludzi niewolnikami, deportowanie lub prześladowanie z powodów politycznych rasowych lub religijnych w wykonaniu lub w związku z jakimkolwiek przestępstwem podlegającym jurysdykcji trybunału /dla spraw przestępstw wojennych - przyp. Red./.

Porozumienie wyżej wymienione oznacza początek epoki w dziedzinie prawa międzynarodowego. Jedną z nowych zasad daje np. możliwość pociągnięcia całych organizacji, jak SS do zbiorowej odpowiedzialności. Inna zasada głosi, że posłuszne wykonywanie rozkazów pochodzących od czynników nadrzędnych nie zwalnia od odpowiedzialności. Luki w tym rodzaju w ustawodawstwie stanowiącym podstawę do karania przestępców wojennych po I wojnie światowej dały powód do unieważnienia większości procesów /z 896 Niemców postawionych pod sąd po I wojnie światowej, skazano tylko 6/.

Tak wygląda przyszłość większości b. przywódców hitleryzmu pozostałych przy życiu i będących obecnie w więzieniu w Norymberdze. Pierwsze procesy rozpoczną się we wrześniu. Należy przypuszczać, że podobny los czeka przywódców japońskich, którzy nie popełnią hara-kiri.

/z tyg. "Time" c, 20.8.45/.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł t.zw. "króliki" z Ravensbrück ocalały i wraz z towarzyszami wróciły w maju do Polski.

W 24 Kongresie Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej, który odbył się w Kopenhadze w dniach od 19 do 23 sierpnia r.b. wzięli udział z gości zagranicznych Przewodniczący Labour Party, Prof. Harold Laski, Deputowany do Izby Francuskiej Grunbach, przedstawiciel belgijskiej partii socjalistycznej Ansele, Premier Norwegii Gerhardsen, Premier Szwecji Per Albin Hansson, Przewodniczący Parlamentu Finlandii Fagerholm i inni. Komitet Zagraniczny PPS reprezentowany był przez Ministra Dra Karniola. Powitanie polskiego przedstawiciela przyjęto burzliwą owacją. Kongres postanowił, aby socjaliści duńscy szli do wyborów parlamentarnych, które mają się odbyć w paźdz. samodzielnie /bez komunistów/ oraz uchwalił radykalny plan powojennej gospodarki, zmierzający do usunięcia kapitalizmu.-

1914

Dear Sir,
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above matter.
The same has been referred to the proper authorities for their consideration.
Very respectfully,
[Signature]

Yours faithfully,
[Signature]

Very truly yours,
[Signature]

Very respectfully,
[Signature]

Very truly yours,
[Signature]

WYBORY w STANACH ZJEDNOCZONYCH. /c.d./

Potem następuje wybór stałego przewodniczącego i rozpoczyna się praca nad programem i omawianie kandydatów. Delegaci niektórych stanów z góry zobowiązali się popierać pewnych kandydatów. Każdy kandydat stara się pozyskać jak największą ilość takich "związanych" delegatów. Inni delegaci przyjeżdżają na konwencję nie związani instrukcjami i głosują według osobistego przekonania. Przed konwencją staje od 8 do 20 kandydatów. Zazwyczaj jednak tylko trzech lub czterech ma poważne szanse. Podczas odczytywania listy stanów, każda delegacja ma prawo przedstawić własnego kandydata. Potem zaczyna się głosowanie. Delegacje głosują zazwyczaj jednolicie, niekiedy jednak zdarza się rozbić głosów w łonie delegacji. Wyjątkowo popularny kandydat, lub prezydent, który ubiega się o ponowny wybór, może uzyskać większość już w pierwszym głosowaniu. Na konwencjach obu partyj decyduje bezwzględna większość głosów. Całe społeczeństwo śledzi z napięciem przebieg głosowania na konwencjach partyjnych. Wyniki każdego głosowania ogłaszane są natychmiast. Jeżeli żaden kandydat nie uzyskał od razu większości bezwzględnej następuje drugie głosowanie, potem trzecie, aż jeden z kandydatów otrzyma taką większość. Po wybraniu kandydata na prezydenta konwencja przystępuje do wyboru kandydata na wiceprezydenta. Tu walka z reguły nie jest tak zacięta, gdyż ustaliły się już pewne zwyczaje. Gdy kandydat na prezydenta pochodzi ze stanów wschodnich wówczas wybiera się kandydata na wiceprezydenta, pochodzącego ze stanów środkowo-zachodnich albo z Dalekiego Zachodu i naodwrot. Czasami konwencja wybiera kandydata na wiceprezydenta kierując się życzeniem kandydata na prezydenta.

Drugim ważnym zadaniem konwencji jest opracowanie tak zwanej platformy wyborczej. Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich stanów, opracowuje projekt platformy i przedstawia go na plenum. Zazwyczaj projekt komisji uchwalany jest bez zmian, czasem jednak mniejszość komisji zgłasza projekt odrębny, a wtedy wywiązuje się gorąca dyskusja na plenum. Platformy obu partyj układane są według tego samego schematu. Nawiązując do historycznych zasad i tradycji partyjnych, platforma omawia działalność stronnictwa i krytykuje zarazem politykę drugiej partii. Rezolucja zasadnicza omawia najważniejsze zagadnienia polityczne chwili, jak na przykład w roku 1944 zagadnienia prowadzenia wojny, polityki zagranicznej, polityki podatkowej, przebudowy powojennej i t.d. Jakkolwiek uchwały i rezolucje są wyrazem poglądów partyj, nie są one wiążące dla kandydatów. Po wyborach może się okazać, że ani prezydent ani partia nie są w stanie wykonać przyrzeczeń zawartych w platformie. To też wyborcy amerykańscy przywiązują znacznie mniejszą wagę do oficjalnych programów partyjnych, niż do działalności i oświadczeń kandydatów. Mowy ich są uważnie czytane, szeroko dyskutowane i traktowane jako oczywiste zobowiązania. Amerykanie wiedzą, że polityka administracji federalnej jest określana przez tych, którzy stoją na jej czele - a więc przez prezydenta i Kongres. Żaden program nie może z góry przewidzieć rozwiązania zagadnień jakie mogą się w przyszłości wyłonić.

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych nie da się z niczym porównać. Ma w sobie coś z dysputy publicznej, referendum ludowego, coś z jarmarku, potyczki i zawodów sportowych. Każdy Amerykanin jest nią pochłonięty. Odbywają się masowe zgromadzenia i pochody uliczne. Mężczyźni, kobiety a nawet dzieci noszą odznaki swoich wybrańców. Gazety pełne są bojowych artykułów i wiadomości wyborczych, miliony ulotek, odezwo i broszur rozpowszechnia się wśród wyborców, wybitne osobistości wypowiadają się na rzecz poszczególnych kandydatów, ankiety starają się z góry wy badać nastroje wyborców.

WYKAZ WSTĄPNY DO PRACY

Praca niniejsza ma za cel wykazanie sposobu, w jaki należy postępować przy wyznaczaniu i wyliczaniu kosztów produkcji. W tym celu należy rozstrzygnąć, które wydatki należą do kosztów produkcji, a które nie należą. Wydatki te dzielimy na wydatki stałe i zmienne.

Wydatki stałe to wydatki, które ponosi się niezależnie od wielkości produkcji. Wydatkami stałymi są np. koszty amortyzacji, koszty utrzymania budynków, koszty ubezpieczeń. Wydatki zmienne to wydatki, które ponosi się proporcjonalnie do wielkości produkcji. Wydatkami zmiennymi są np. koszty materiału, koszty energii, koszty płac bezpośrednich.

Wyliczenie kosztów produkcji polega na wyodrębnieniu wydatków, które bezpośrednio służą do produkcji, i przydzieleniu ich do kosztów produkcji. Wydatki, które nie służą bezpośrednio do produkcji, nie wliczamy do kosztów produkcji. Wydatki te wliczamy do kosztów ogólnych.

Wyliczenie kosztów produkcji jest bardzo ważnym elementem kosztowności. Dzięki niemu możemy określić, ile kosztuje produkcja jednego jednostki wyrobów. Dzięki temu możemy też określić, czy produkcja jest opłacalna. Wyliczenie kosztów produkcji jest więc bardzo ważnym elementem zarządzania przedsiębiorstwem.

Ale główna praca spada na organizacje partyjne które kierują kampanią, jedną zwolenników dla swych kandydatów i nakłaniają wyborców do głosowania. Często partie zwracają się o poparcie do poszczególnych grup wyborców: kobiet, murzynów, robotników, rolników i t.d. Propaganda dociera do wyborców za pośrednictwem poczty, prasy i radia a jej głównym środkiem są masowe zgromadzenia publiczne, t.zw. meetingi. Coraz większą rolę odgrywa radio i film, co ułatwia kandydatom zbliżenie z publicznością i skraca tradycyjne objazdy kraju. Radio i film starają się zachować bezstronność i przyznają wszystkim kandydatom jednakowe możliwości propagandowe. Kampanie wyborcze przybierają niekiedy formę zaciętych i gwałtownych walk partyjnych. Jest to uważane za zjawisko zupełnie normalne, które od stu lat cechuje życie polityczne Ameryki. Nie oznacza to wcale, że kraj jest rozdarty sporami wewnętrznymi. Nazajutrz po wyborach zapomina się o wszystkim co zostało napisane i powiedziane w zaciętych walkach, a werdykt wyborców uznawany jest przez wszystkich bez zastrzeżeń.

Wybory odbywają się w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada. W czasie wojny Dzień Wyborów nie jest świętem. Robotnicy wychodzą z fabryk, by oddać głos i natychmiast wracają do pracy. Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21. W wielu stanach wyborcy muszą się uprzednio zarejestrować. Głosowanie jest czynnością bardzo prostą. Każda gmina dzieli się na obwody. W każdym obwodzie znajduje się lokal wyborczy. Głosowanie jest tajne, a wyborca chroniony jest przed wszelkim naciskiem. W większości stanów głosuje się kartkami, ale w niektórych stanach są automatyczne maszyny do głosowania. Po zamknięciu lokali wyborczych rozpoczyna się liczenie głosów. Wyniki z każdego obwodu posyłane są do stanowych komisji wyborczych i ogłaszane w prasie i przez radio. Wyborcy z napięciem oczekują wyników, omawiają przebieg głosowania, starają się odgadnąć kto zwycięży. Około północy znany jest już wynik ostateczny. Pokonany kandydat wysyła niezwłocznie telegram do kandydata zwycięskiego. Jeszcze kilka dyskusyj powyborczych, trochę komentarzy na temat wyników i wyborcy wracają do normalnych zajęć codziennych.

H. S. Commager, prof. Uniw. Columbia
/wyd. amer. "U.S.A."/.

KOMUNIKAT DELEGATURY POLSKIEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ Nr: 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14.

- Delegatura Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie komunikuje:
8. Biuro pośrednictwa pracy dla cudzoziemców /Utlänningsarbetsförmedling/ mieści się w Sztokholmie, Mungsbrogatan 2. Osoby poszukujące pracy mogą zwracać się do powyższej instytucji osobiście lub w drodze korespondencji.
 9. Według ogłoszonego rozporządzenia władz szwedzkich, osoby opuszczające Szwecję mogą zabrać ze sobą bez specjalnej licencji następujące towary: a/ 6 kg żywności, w tym 250 gr. kawy lub kakao czy czekolady, 100 gr. herbaty, 30 gr. sacharyny, 150 gr. tytoniu, b/ 50 gr. włóczki, 2 szpulki nici, 2 paczki igieł, 1 szczoteczka do zębów, 1 paczkę zapalek, 1 mydło.
 10. Zaleca się, aby osoby, które znalazły pracę w Szwecji, zapisywały się do odpowiednich związków zawodowych. Związki zapewnią pracownikom kontrolę nad wysokością płac, zagadnieniem ubezpieczeń społecznych oraz warunk. prac.
 11. Wzywa się wszystkie komendantki obozów resp. opiekunki społeczne, aby w nadsyłanych aktualnych listach obozowych, podawały obok nazwisk - datę urodzenia.
 12. Delegatura P.O.S. prosi wszystkich lekarzy, przybyłych z Niemiec do Szwecji w transportach z m-ca czerwca i lipca r.b. - o ile tego dotychczas nie uczynili - zgłosili się pisemnie do Delegatury celem wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy.

RECEIVED
OFFICE OF THE
SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON, D.C.
MAY 10 1944

RECEIVED
OFFICE OF THE
SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON, D.C.
MAY 10 1944

RECEIVED
OFFICE OF THE
SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON, D.C.
MAY 10 1944

RECEIVED
OFFICE OF THE
SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON, D.C.
MAY 10 1944

RECEIVED
OFFICE OF THE
SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON, D.C.
MAY 10 1944

13. Delegatura P.O.S. prosi komendantki obozów i opiekunki społeczne o wywie-
szanie wszystkich komunikatów Delegatury w miejscach widocznych, celem
umożliwienia mieszkankom obozów zaznajomienia się z ich treścią.
14. Delegatura Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie podaje do wiadomości,
że od 1 września 1945 r. biura jej mieszczą się w lokalach następujących:
- | | |
|---|--------------------------------------|
| 1. Sekretariat Generalny | adres: Grevmagnigatan 11, Sztokholm, |
| p. Min. Dr M. Karniol | tel. 61-51-84 |
| 2. Dział kuratorski obozów męskich | " Grevmagnigatan 11, Sztokholm, |
| | tel. 61-51-84 |
| 3. Dział kuratorski obozów
kobięcych | " Jungfrugatan 30/2, Sztokholm, |
| | tel. 61-63-59 |
| 4. Biuro Wykonawcze | " Jungfrugatan 30/2, Sztokholm, |
| | tel. 61-63-59 |
| 5. Ambulatorium lekarza | " Jungfrugatan 30/2, Sztokholm, |
| | tel. 67-21-03 |

POSZUKIWANIE RODZIN.

Od Redakcji: przypominamy, że ogłoszenia płatne są przy zamawianiu 1.50 Skr.
od 3 wierszy, przekazywanymi na Postgirokonto 162831, lub w znaczkach pocztowych
Ogłoszeń nieopłaconych zgóry zamieszczać nie będziemy.

Irena i Halina Krzyżanowskie /Beredskapssjukhuset Jönköping/proszą o wiad.o
Ryszardzie Trojanowskim, ur. 13.12.1913, z Wwy, Górskiego 3, wyw. do Niemiec 27.8.
44, prawd. do Buchenwald lub Sachsenhausen.

Stanisława Orzechowskiego, ur. 31.3.89, wyw. do Niemiec w sierpniu 44 r., poszuku-
je córka Tusnelda.

Jadwiga Wiecierzyńska /Sommen/ poszukuje syna Władysława, ur. 8.4.24 w Suwał-
kach, ostatnio przeb. w ob. konc. Stutthofie pod Gdańskiem.

Jadwiga Nadrowska /Malmö, Garnisonsjukhuset, C.V.5/ poszukuje syna Józefa, ost.
pod Nr 34288 w Oranienburg-Sachsenhausen.

Nadzieja Robakiewicz /Olofsfors-Avesta/ poszukuje męża Jana, lat 50, z obozu
w Neuen Gamme, wyw. z Zoliborza w Wwie w paźdz. 44 r., oraz inż. Jakuba Kowalew-
skiego z Kielc, lat 59, areszt. 7.3.44 i wyw. do Gross-Rosen.

P. Helena Marta Buzek /Grimslöf, nr 26497/ proszona jest o skomunikowanie się
z dr Z. Łakocińskim /Norrhult, Udden/. Pyta o nią jej brat Buzek, były 1-szy
sekret. Pos. Polsk. w Teheranie, obecnie w Londynie.

Inż. Anna Nadwodzka, ost. w Ravensbrück, nr 42839, bl. 15, poszukiwana jest przez
ppor. Antoniego Jędrzejewskiego, Lubeka, B.L.A., oflag X.c, bl. III/120

SPROSTOWANIE. W nr 6 "Polaka" po notatce "Wieczór poezji szwedzkiej w obozie
w Doverstorp, str. 5, przeoczono nazwisko autorki, Jadwigi Wiktor. W samym tekście
opuszczono nazwisko szwedzkiego autora wiersza "Ojczyzna" - jest nim Lagerkrant

REDAKCJA PROSI, dla uniknięcia dalszych pomyłek, o dokładne i czytelne poda-
wanie adresów przy zamawianiu prenumeraty i wysyłce opłaty.

REDAKCJA PRZYPOMINA o prenumeracie za sierpień i wrzesień.

Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi Skr. 1.-, poszczególne numer
kosztuje 30 öre. Pismo wychodzi w piątek każdego tygodnia. Prenumeratę pro-
simy wpłacać przed pierwszym każdego miesiąca wyłącznie na POSTGIROKONTO
162831. Dla uniknięcia w przesyłce pisma pomyłek prosimy zawiadaniać nas
o każdorazowej zmianie adresu.

Redakcja i Administracja: TYGODNIK "POLAK", LUND, Erik Dahlbergsgatan 4.

Redaktor Dr Zygmunt Łakociński.

